

Panika walutowa w Gdańsku

z obawy przed ponowną dewaluacją guldenu

GDANSK, 2. 5. (PAT). Dziś w Gdańsku powstał nieuzasadniony niepokój spowodowany fałszywymi pogłoskami o zamierzonej jakoby nowej dewaluacji guldenu gdańskiego. Pojawił się masowy popyt na waluty zagraniczne, a przedewszystkiem na złotego polskiego. W kantorach wymiany spowodu niedzieli zabrakło złotych polskich. Publiczność, przagnąca wyżyć się guldenu gdańskiego, nadawała w urzędach pocztowych przekazy pieniężne do innych krajów, a głównie do Polski. Jak wiadomo, nadawane sumy przyjmowane są w Gdańsku w guldenu.

Na głównej poczcie w Gdańsku liczba nadających przekazy do Polski zwiększyła się do tego stopnia, że oczekujący tłum stał na ulicy.

Korespondent P. A. T. w Gdańsku otrzymał od czynników kompetentnych Wolnego Miasta zapewnienie, iż obawy co do ponow-

nej dewaluacji guldenu są najzupełniej bezpodstawne. Dyrekcja Banku Gdańskiego zaprzecza również jakoby kwestia ponownej dewaluacji guldenu była brana w rachubę.

Bank Gdański czyni obecnie starania, aby w ciągu najbliż-

szych godzin dostarczyć do Gdańska złote polskie oraz inne waluty obce, które mają być sprzedawane po niezmienionym kursie sobotnim. Również i Radio Gdańskie ogłosiło zaprzeczenie wiadomości o ponownej dewaluacji guldenu.

Pół miliona „obywatelo-godzin” w samej Warszawie

Olbrzymiego aparatu urzędniczego

wymagać będzie rejestracja wyborców do Senatu

Przedstawiliśmy wczoraj, jak będzie wyglądała w praktyce — jeśli obecne projekty ordynacji wyborczych zyskają moc ustaw — sprawa ustalenia wyborców. Szczególnie skomplikowana będzie to rzecz, o ile chodzi o wyborców senackich, gdyż ponad pół miliona osób i instytucji będzie się musiało zgłosić do władz ad-

ministracyjnych, celem wciągnięcia ich na listy wyborców.

Kilkuset urzędników

Manipulacja ta wymagać będzie nie tylko ogromnie dużo pracy w urzędach, ale także i czasu. Weźmy bowiem pod uwagę, że np. w Warszawie wyborców senackich, o ile wszyscy się zgłoszą, powinno być sporo ponad 100 tysięcy. Licząc na załatwienie jednego interesanta tylko po 5 minut — a w praktyce będzie to czas trwał znacznie dłużej — mamy blisko 10 tysięcy godzin (powiedzmy: „urzędnik - godzin”, tak jak są „robotnik - godziny”) czyli miesięczną pracę 50 osób lub tygodniową dwustu. Ale to tylko w bezpośrednim kontakcie z interesantami, doliczyć zaś trzeba pracę całego aparatu biurokratycznego, poświęconą przeprowadzaniu korespondencji, sporządzaniu wykazów, kontrolowaniu i t. d. — co wyniesie jeszcze kilka razy tyle. Słowem — trzeba będzie uruchomić olbrzymi aparat urzędniczy.

Kolejki interesantów

A sami zainteresowani? Wydobywanie z zapyłonych nieraz papierów zapomnianego już świadectwa maturalnego. Wyrabianie duplikatów. Zaświadczenia i potwierdzenia. Odpisy i podpisy. Które zakłady naukowe będą przytem uwzględniane, a które nie? Czy np. zastąpi maturę absolutorium uniwersyteckie? I czy wystarczy pokazać w urzędzie potrzebne dokumenty, zabierając je spowrotem, czy też stworzone zostaną nowe archiwa, w których będą się piętrzyły złożone dokumenty, aby można było każdej chwili sprawdzić — a potem w długich kolejkach wyborcy będą wystawiali przed urzędami, by te dokumenty spowrotem odebrać?

Wszystko to będzie wymagało najpierw urzędowego unormowania rozporządzeniami, instrukcjami

mi, regulaminami i okólnikami — a potem olbrzymiej ilości czasu ze strony samych wyborców. Licząc tylko po 5 godzin na obywatela, otrzymamy w Warszawie pół miliona „obywatelo-godzin” jako cyfrę minimalną. Przy ewentualnych następnych wyborach wedle takich samych zasad, sprawa byłaby już łatwiejsza, bo chociażby już tylko o zaktualizowanie pierwotnych wykazów (które zresztą mogłyby stać co roku być uzupełniane), ale przy pierwszych będzie trzeba użyć ogromnego wkładu energii i czasu.

Organizacje

Jeśli o instytucje i organizacje chodzi, mające przez swych przedstawicieli brać udział w wyborach senackich, to również sprawa będzie w praktyce niesłychanie skomplikowana, zanim się wyklaruje, które z nich mają to prawo, a które go nie mają i które są „wyższymi szczeblami organizacyjnymi”, głosującymi przez wszystkich członków zarządu, a w których prawo głosu mieć będą tylko prezesi.

Obwody

Dopiero potem przyjdzie na tapet sprawa obwodów wyborczych, gdyż zapewne trudno je będzie ustalić „na oko”, zanim się nie będzie wiedziało, jak topograficznie rozsiadli się wyborcy senacy. Jak już wspomnieliśmy, w okręgach wiejskich będzie nieraz cały powiat stanowił jeden lub dwa obwody wyborcze, w wielkich zaś miastach (np. Warszawie) będą dzielnice, gdzie każda kamienica liczyć będzie po kilkunastu albo kilkudziesięciu uprawnionych i parę sąsiednich kamienic wybierać będzie jednego delegata. Ilość obwodów w Warszawie może sięgać cyfry tysiąca.

Dwie alternatywy

Jak się będą między sobą porozumiewali wyborcy obwodów — za pomocą wieców „obwodowych”,

premier Bouisson, a w Senacie — min. sprawiedliwości Pernot.

Deklaracja rządowa będzie zwięzła i obejmować ma następujące zasadnicze punkty: natychmiastowe zdławienie spekulacji

walutowej, utrzymanie waluty oraz zapowiedź podjęcia szeregu zarządzeń prawnych, celem uzdrowienia sytuacji finansowej i ożywienia życia gospodarczego.

Po exposé premier Bouisson zażąda odroczenia dyskusji nad interpelacjami, jak również zwrócił się do Izby z żądaniem uchwalenia rządowi bez dyskusji nadzwyczajnych pełnomocnictw. Premier wyjdzie z założenia, że tekst ustawy o pełnomocnictwach był już przedyskutowany na poprzednim posiedzeniu Izby, która wprowadziła nawet poprawki, jakie rząd akceptuje.

W kołach parlamentarnych spodziewają się, że rząd uzyska większość około 400 głosów. Potwierdzą się pogłoski, iż 11 czerwca rozpocząć się mają ferie parlamentarne, które potrwałyby do 31 października. Po zwolnieniu parlamentu na jesień, premier zażąda zatwierdzenia dekretów, jakie będą wydane tymczasem dla poprawienia sytuacji gospodarczej Francji i obrony franka.

„Le Petit Journal” podaje, że dekret o zamknięciu sesji odczytany będzie około 15 czerwca. Według tegoż dziennika deklaracja rządowa zawierać będzie też ustęp, poświęcony polityce zagranicznej. Premier złoży hołd działalności ministra Laval'a i stwierdzi, że pragnie kontynuować w porozumieniu z nim tę politykę pokoju w bezpieczeństwie.

Wobec oświadczenia min. Cail-laux, że objął on tekę finansów tylko na okres kilku tygodni „Le Jour” podaje pogłoskę, iż na stanowisko przyszłego ministra Skarbu wymieniana jest kandydatura senatora Abila Geardey, sprawozdawcy senackiej komisji finansowej.

Lyon, 3.6. (PAT). Minister stanu Herriot, proszony o wypowiedzenie się w sprawie dewaluacji, oświadczył m. in., co następuje: „Polityka dewaluacyjna doprowadziłaby niewątpliwie do zwiększenia cen i zachwiania równowagi naszego handlu. Wzywam wszystkich rozsądnych ludzi, aby okazali pomoc w trudnym zadaniu, jakie pragnę podjąć dla obrony franka i przeciwko dewaluacji, która mogłaby zrodzić jedynie przejściową fazę zwodniczej pomysłowości”.

Brukarze grożą strajkiem

w razie nieuwzględnienia żądań podwyżkowych

W inspekcji pracy I okręgu odbyła się dwustronna konferencja z udziałem przedstawicieli związku zawodowego brukarzy i pokrewnych zawodów oraz przedsiębiorców brukarskich w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na r. 1935. Na konferencji tej, odbytej pod przewodnictwem inspektora Bienkowskiego, nie osiągnięto porozumienia ze względu na nieobecność dostatecznej liczby przed-

siębiorców. W najbliższych dniach odbędzie się powtórna konferencja w inspekcji pracy.

Brukarze twierdzą, że w obrocie słuszości swojej sprawy mogą być zmuszeni do chwycenia się ostatecznych środków. Między in. żądają oni podwyższenia zarobków dla poszczególnych kategorii, przyjmowania i wydalenia robotników na wiedzę Związku etc.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 3 czerwca

Dewizy: Belgja 90.25, Gdańsk 100, olandja 353.35, Londyn 26.06, Nowy Jork 5.29 i pół, Nowy Jork (kabel) 5.29 i pół, Paryż 34.96 i pół, Praga 22.11, Szwajcaria 172.35, Włochy 43.77, Madryt 72.50. Obroty więcej, niż średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.55. Rubel złoty — 4.73. Dolar złoty — 9.16—9.15. Rubel srebrny — 1.90, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.90. Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) — 181.00. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26.20.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 64.00—64.63, odcinki po 500 dol. 65.00—65.13—65 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 81.00 (w proc.); 5 proc. poź. kolejowa konwersyjna 60; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. obl. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. obl. Banku gosp. krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku roln. 94; 7 proc. L. Z. Banku roln. 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 66.25—67.13; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 64.00—64.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.50 — 58.25 — 57.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933) 51.50; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933) 46.00; 6 proc. obl. VI poź. konw. m. Warsz. 1926 r. 6 em. 61.75, 8 i 9 em. 60.50.

Akcje: Bank Polski 86.75; Norblin

33.25 — 31.50; Starachowice 30.50. Tendencja dla pożyczek państwowych i Listów zastawnych mocniejsza, dla akcji — utrzymana. W obrotach prywatnych 8 proc. państwowa pożyczka dolarowa (Dillonowska) 92.50—92.00 (w proc.).

Warszawska

GIEŁDA ZBOŻOWA

w dniu 3 czerwca

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowej — towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1731 tonn, w tem żyta 717 tonn. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 17.50—18, jednolita 18 — 18.50, zbierana 17—17.50, żyto I-szy stand. 14—14.25, II-gi 13.75—14, o wiece I-szy 17.25—17.75, II-gi 16.75—17.25, III-ci 16.50—16.75, jęczmień browarny 16.50—17, gat. II-gi 16—16.50, II-ci 15.50—16, IV-ty 15 — 15.50, groch polny 23—25, Victoria 37—40, mąka pszena gat. I-B 30—32, I-C 28—30, I-D 26—28, I-E 24—26, II-B 22—24, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23—24.50, I-szy do 65 proc. 22—23, II-gi 16.50—17.50, razowa 17.50—18.50, pościelna 18.50 — 14.50, otręby pszenne grube 12—12.50, pszenne średnie 11.50 — 12, mialkie 11.50—12, żytnie 10.50—11.

Zdemaskowanie dezertera

Urzędnik elektrowni 15 lat oszukiwał władze wojskowe

Przed sądem wojskowym odpowiadał wczoraj urzędnik elektrowni miejskiej w Mińsku Maz. Jankiel Szpigel, oskarżony o dezercję z szeregów podczas inwazji bolszewickiej.

Szpigel przez kilka lat pracował w elektrowni i nikt nie domyślał się, że jest on dezertorem. Ostatnio władze wojskowe zainteresowały się faktem, że Szpigel nie figuruje na listach miejscowego P. K. U., nie bierze udziału w zwykłych ćwiczeniach rezerwy, jak również nie posiada żadnych dokumentów wojskowych. Zazwyczaj do P. K. U. celem wyjaśnienia swego stosunku do służby wojskowej, Szpigel oświadczał, że nigdy nie powoływano go do wojska i dlatego nie może przedstawić odpowiednich dokumentów.

Sprawa wydała się podejrzana. Zarządzona rewizja w mieszkaniu urzędnika wykryła niewielką, poślizgniętą już, karteczkę z napisem

„V kompania pułku Mińsko - Mazowieckiego”. Jak następnie stwierdzono, kartkę tę napisał Szpigel przed 15-tu laty, kiedy powołany został do wojska i miał stawić się w oznaczonej kompanii. W toku śledztwa dowiedziano się, że Szpigel nie stawił się do pułku „Mińsko - Mazowieckiego”, lecz przez kilka lat ukrywał się i wypłynął dopiero po zawarciu wojennej.

Oskarżony o dezercję nie przyznał się do winy i twierdzi, że padł ofiarą pomyłki władz wojskowych, które wogóle nie interesowały się jego osobą. Sąd dołączył do aktów sprawy kartoteki ewidencyjne P. K. U., z których wynika, że Szpigel wzywany był do odbycia powinności wojskowej. Sąd odroczył sprawę celem uzupełnienia śledztwa. Zebrane bowiem dane nie wyjaśniają całokształtu okoliczności, w jakich Szpigel dopuścił się ucieczki z szeregów.

Włamywacz pobł łomem

właścicielkę pralni na Podwalu

Chana Taube, właścicielka pralni w Warszawie przy ul. Podwale 22, będąc w kantorze na parterze, usłyszała jakieś podejrzanym szmer przy drzwiach swego mieszkania, znajdującego się obok. Przypuszczając, że to dobierają się złodzieje wybiegła na schody. Rzeczywiście w mieszkaniu najspokojniej w świecie grasowali złodzieje. Drzwi były wyważone i trzech drabów wynosiło z mieszkania zawiniątki. Właścicielka pralni postanowiła zatrzymać opryszków i rzuciła się do jednego z nich z pogrzbaczem. Złodziej uderzył ją żelaznym łomem w głowę tak, że przewróciła się. Nie straciła jednak przytomności i zaczęła krzyczeć — alarm zwałbł sąsiadów.

Wówczas złodzieje, zostawiając rabowane rzeczy, rzucili się do

ucieczki. Sąsiedzi pogonili za nimi i przy pomocy przechodniów i policjanta zatrzymali dwóch opryszków: Mieczysława Efimowa i Dawida Bobrońskiego. Efimow był tym, który uderzył Chanę Taube, która rozpoznała napastnika. W toku śledztwa Bobroński, wypuszczony za kaucją, zbiegł i nie został odszukany.

Mieczysław Efimow odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym oskarżony o rabunek i napad na właścicielkę pralni. Jest to niebezpieczny przestępca, znany jako notoryczny włamywacz. 11 razy karany za rozmaite przestępstwa. Efimow pomimo oczywistych dowodów winy uparcie wypierał się wyprawy na mieszkanie Taube. Sąd skazał go na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 10.

Nowe rewizje

w śledztwie w sprawie Grzeszolskiego

SOSNOWIEC, 3.6. — Donosiliśmy wczoraj o sensacyjnej sprawie poszlakowej, w której pod zarzutem

Płk. Ryszanek dyrektorem linii okrętowej

Dowiadujemy się, iż b. dowódca 21 p. p. płk. Ryszanek obejmuje stanowisko jednego z dyrektorów linii okrętowej Gdynia — Ameryka.

Defraudacje

w Z. Z. Z.

KATOWICE, 3.6. — W filii Z. Z. Z. w Mikołowie stwierdzono defraudację, popełnioną przez prezesa filii, tak, że komisja zarządu głównego ZZZ z postem Kapuścińskim na czele, po zbadaeniu sprawy, wykluczyła dożywotnio malwersanta z organizacji.

W XV-lecie odzyskania morza

Podniosła uroczystość w komisarjacie generalnym w Gdańsku

GDANSK, 2.6. (PAT). W sprawie odsłonięcia na gmachu komisarjatu generalnego R. P. w Gdańsku tablicy pamiątkowej z okazji 15-lecia odzyskania dostępu do morza, korespondent PAT. donosi: Pierwszy przemawiał gen. Orlicz - Dreszer, który podkreślił, że jako miejsce obrad zjazdu Ligi Morskiej i Kolonjalnej wyznaczony został Gdańsk, ponieważ leży on przy ujściu polskiej rzeki narodowej.

W odpowiedzi zabrał głos min. Papee, oświadczając m. in.: W chwili, gdy przyjmuję tablicę ufundowaną przez Ligę Morską i Kolonjalną stwierdzamy, że na straży polskiej idei morskiej dziś tu stoimy i stać będziemy. Nie zapomniemy ani na chwilę o słowach ks. kanclerza Karnkowskiego, że tu, koło gdańskich latarni, mieszczą się wrota do korony. Polska Gdańska potrzebuje, potrzebuje i zawsze potrzebować będzie.

Obniżenie płac nauczycielskich w granicach od 20—65 proc.

Zarząd Miejski zapowiedział w dziale oświaty pozaszkolnej obniżenie dotychczasowych poborów od 20 do 65 proc. Obniżka dotyczy około 300 osób — nauczycieli w szkołach wieczorowych ogólnych i w szkołach technicznych — dokształcających. Większość tych nauczycieli pracuje w tej dziedzinie po kilkanaście i więcej lat. Podług nowych stawek kierownik omawianych działów nauczania pobierają od 60 do 90 zł mie-

siecznie.

Zainteresowani wywierają silny nacisk na zarząd związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników), aby wystąpił energicznie w obronie dotychczasowych zarobków, które i tak nie były zbyt wygórowane, zważywszy odpowiedzialną i ciężką pracę nauczycielską. W sprawie tej odbyły się już liczne zebrania i konferencje, jak dotąd bez pozytywnego wyniku.